

Erhard Cziomer

## WPROWADZENIE

Transatlantycka współpraca polityczno-militarna USA i Europy Zachodniej w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego na przełomie 1989/1990 r. odegrała istotną rolę w przewyciężeniu konfliktu Wschód–Zachód. USA jako zwycięskie mocarstwo postzimnowojenne oraz gwarant bezpieczeństwa swoich sojuszników w Europie Zachodniej i Południowej, szybko jednak stanęły wobec nowych wyzwań związanych z rozpadem bloku wschodniego (1989), pokojowym zjednoczeniem Niemiec (1990), rozwiązaniem Układu Warszawskiego (1991) oraz upadkiem ZSRR (1991). Po przewyciężeniu systemu dwubiegunowego, USA jako jedyne supermocarstwo miały w latach 90. decydujący wpływ na transformację systemu międzynarodowego w Europie, którego ważnymi elementami było zarówno poszerzenie NATO na Wschód (1999, 2004 i 2009), jak i doprowadzenie do częściowego przynajmniej rozwiązania kryzysu jugosłowiańskiego i ustanowieniu nowego porządku na Bałkanach Zachodnich (1994–1999). USA sprzyjały również procesowi integracji europejskiej oraz poszerzeniu UE na wschód (2004 i 2007). Natomiast ustanowiony w traktacie z Maastricht w 1992 r. drugi filar międzyrządowej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE ulegał zbyt powolnej ewolucji, nie doprowadzając do uwspólnotowienia polityki bezpieczeństwa i obronnej UE. Mimo formalnej uchwały w 1999 r., podjętej na szczycie w Kolonii w sprawie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), budowanie jej zasobów, struktur organizacyjnych i strategii UE wydłużało się przez następne lata<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. szerzej: R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 77 i nast.

USA oczekiwały od swoich sojuszników i partnerów europejskich większego zaangażowania w rozwiązywaniu palących konfliktów międzynarodowych, w tym zwłaszcza walki z terroryzmem międzynarodowym po 11 września 2001 r. W praktyce Stany Zjednoczone musiały jednak militarnie liczyć głównie na własne zasoby. Mimo różnicy interesów oraz odmiennego spojrzenia na wiele kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego, USA i krajom UE udało się ustanowić w latach 90. podstawy pokojowej współpracy z sukcesorem ZSRR – Federacją Rosyjską oraz całym obszarem postradzieckim. Osłabiona Rosja nie zrezygnowała jednak długofalowo z ambicji imperialnych oraz dążenia do utrzymania własnej strefy wpływów na tym obszarze.

W dobie przyspieszonego procesu globalizacji ważnym elementem systemu multipolarnego w XXI w. stały się rynki wschodzące, z nowymi centrami siły (Chiny, Indie, Brazylia i Rosja), które osłabiały aspiracje USA do narzucania własnej wizji porządku międzynarodowego. W okresie administracji prezydenta G.W. Busha (2001–2008) USA nie mogły już skutecznie pełnić funkcji „policjanta światowego” w rozwiązywaniu palących konfliktów międzynarodowych. Potwierdzeniem tego było między innymi długofalowe zaangażowanie militarne USA w Iraku (2003–2008) oraz Afganistanie (2001–2014). Pochłonęło ogromne środki finansowe, nie przynosząc pożądanej stabilizacji wewnętrznej tych krajów i regionów oraz doprowadzając do znacznych rozdzźwięków między USA a ich niektórymi sojusznikami europejskimi (głównie Niemcami i Francją). Równocześnie USA – nadmiernie zadłużone ze względu na duży deficyt handlowy u swego rywala gospodarczego – Chin (blisko 1 bilion dolarów w 2014 r.), wywołały dodatkowo groźny w swoich skutkach światowy kryzys finansowo-gospodarczy. Widoczną oznaką postępującej od 2008 r. zmiany w układzie sił międzynarodowych było uzupełnienie dotychczasowych szczytów najbogatszych krajów zachodnich i Rosji, G-8, o najważniejsze kraje rynków wschodzących, nadające tym samym większą rangę koordynacyjną regularnym spotkaniom grupy G-20.

USA odegrały też pierwszoplanową rolę we wspomnianym już wyżej poszerzeniu NATO na wschód (1999–2009). Sprawa powyższa, wraz z amerykańskimi planami budowy w Polsce i Czechach tarczy antyrakietowej przeciwko potencjalnemu zagrożeniu pociskami dalekiego zasięgu ze strony Iranu, doprowadziły do pogorszenia się relacji z Rosją, która z kolei przez UE, a zwłaszcza jej największe państwa członkowskie, była traktowana jako partner strategiczny ze względu na znaczne powiązania gospodarcze. Nie dziwił przeto fakt, że forsowane przez USA dalszego perspektywicznego poszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję, zostało zablokowane przez niektórych członków zachodnioeuropejskich Sojuszu, na czele z Niemcami i Francją (Bukareszt 2008). Natomiast Rosja wykorzystwała spowodowany przez Gruzję konflikt na Zakaukaziu w sierpniu 2008 r. jako pretekst do zainicjowania zbrojnej interwencji przeciwko Tbilisi, doprowadzając do oderwania od niej dwóch zbuntowanych prowincji – Abchazji i Osetii Południowej. Wydarzenie powyższe jest ważną cezurą w polityce Rosji na obszarze postradzieckim,

czyli tzw. bliskiej zagranicy, którą traktowała jak wyłączną strefę swoich wpływów. Znalazło to między innymi wyraz w toku postępującego kryzysu na Ukrainie w latach 2013–2014 wokół niepodpisania przez ówczesnego prezydenta W. Janukowycza układu stowarzyszeniowego z UE oraz w bezpośredniej aneksji przez Rosję Krymu (18 marca 2014 r.) oraz wsparcia przez nią separatystów prorosyjskich na wschodzie Ukrainy wiosną i latem 2014 r.<sup>2</sup> Zagadnienie powyższe będzie jednak przedmiotem szerszej analizy w kolejnym tomie<sup>3</sup>.

Po objęciu władzy przez nowego prezydenta Baracka Obamę na początku 2009 r. nastąpiła powolna zmiana myślenia strategicznego USA. Była ona wymuszona zarówno niepowodzeniami dotychczasowej polityki republikańskiego poprzednika, następstwami wewnętrznymi wspomnianego wyżej kryzysu finansowo-gospodarczego, jak i wzrastającym terroryzmem międzynarodowym. Zmuszało to administrację Obamy przede wszystkim do działań w kierunku zakończenia interwencji zbrojnej w Afganistanie oraz znacznego zmniejszenia wydatków obronnych, związanych z planowaną redukcją sił zbrojnych (o 102 400 żołnierzy i oficerów do 2017 r.) oraz unikania długofalowych i liczebnych misji stabilizacyjnych na rzecz mniejszych interwencji zbrojnych, bez udziału wojsk lądowych, a przy większym zaangażowaniu lotnictwa, w tym również na większą skalę bezzałogowych dronów. Ze względu na dalszy wzrost pozycji międzynarodowej Chin, USA zdecydowały się zwiększyć swoją obecność polityczno-militarną i gospodarczą w Azji i w rejonie Pacyfiku. Celem tego było wykorzystanie dynamiki rozwoju regionu dla ożywienia gospodarki amerykańskiej przy równoczesnym powstrzymaniu ekspansji Chin i wykorzystaniu strachu przed Pekinem sąsiadów i mniejszych państw azjatyckich. Natomiast od swych sojuszników europejskich USA domagały się większego zaangażowania finansowego oraz zwiększenia zdolności wojskowo-obronnych NATO i przejęcia większej odpowiedzialności za misje stabilizacyjne poza Europą (Libia 2011–2012, Mali 2013 i in.). Po uchwaleniu nowej strategii NATO w Lizbonie (2010) USA i UE deklarowały potrzebę lepszej koordynacji polityki obronnej europejskich krajów członkowskich Sojuszu<sup>4</sup>.

Ważnym elementem długofalowej strategii współpracy transatlantyckiej w XXI w. jest również gospodarka. Zagadnieniu powyższemu poświęcono w tym roku odrębny tom „Krakowskich Studiów Międzynarodowych” (nr 2). Warto podkreślić, że inicjatywa podpisania transatlantyckiego partnerstwa w handlu i inwestycjach (TIPP) wyszła od prezydenta USA Obamy i przewodniczących Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej, po konsultacji z przywódcami krajów członkowskich. Stąd też strategiczny wymiar prowadzonych od 2013 r. negocjacji w tej

<sup>2</sup> Zob. szerzej: J.M. Fiszer, *System transatlantycki w multipolarnym świecie międzynarodowym. Szanse i zagrożenia*, [w] *Współpraca transatlantycka. Aspekty polityczne, ekonomiczne i społeczne*, red. J.M. Fiszer, P. Olszewski, B. Piskorska, Warszawa 2014, s. 33–54.

<sup>3</sup> Zaplanowanym na 2015 r. po konferencji „Przyczyny i następstwa zmian w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa i współpracy w drugiej dekadzie XXI w.”

<sup>4</sup> Zob. szerzej: J. Kiwerska, *Rozchodzenie się dwóch światów? Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989–2012*, Poznań 2013, s. 315 i nast.

sprawie zostanie przedstawiony w niniejszym tomie na przykładzie uwarunkowań, interesów i celów trzech krajów członkowskich – Niemiec, Francji i Polski. Nie bez znaczenia do podjęcia strategicznej inicjatywy ściślejszego powiązanie gospodarek USA i UE były doświadczenia z określonej współzależności, ujawnionej w USA w trakcie kryzysu gospodarczo-finansowego oraz kryzysu strefy euro w UE. Przewyciężenie tych kryzysów stanowi jedną z istotnych przesłanek do dalszego wzmocnienia i ożywienia współpracy transatlantyckiej<sup>5</sup>.

W poniższym tomie wymiar strategiczny współpracy polityczno-militarnej i gospodarczej USA i UE stał się przedmiotem analizy specjalistów polskich i niemieckich. Pod względem merytorycznym koncentrują się one na trzech zakresach współpracy transatlantyckiej: 1) ogólne uwarunkowania, interesy i cele polityki transatlantyckiej USA i UE, 2) wybrane problemy strategii i współpracy w ramach NATO, 3) wyzwania współpracy polityczno-transatlantyckiej na przykładzie Niemiec, Francji i Polski.

Pierwszy artykuł koncentruje się na analizie genezy i uwarunkowań oraz trudności kształtowania elementów polityki obronnej UE w kontekście współpracy transatlantyckiej z USA w ramach NATO. Autor (Ryszard Zięba) formułuje szereg wniosków na temat ożywienia polityki obronnej UE, z których najważniejszy postulat sprowadza się do konieczności wypracowania nowej, spójnej strategii obronnej jako elementu szerszej koncepcji – Wspólnej Polityki Zagranicznej, Bezpieczeństwa i Obrony UE. Dwa kolejne artykuły poświęcone zostały roli UE oraz całej Europy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa USA. Ze względu na konieczność przeprowadzenia poważnej reformy oraz znacznej redukcji stanu liczebnego amerykańskich sił zbrojnych, Stany Zjednoczone liczą na przejęcie przez UE większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy i jej najbliższego sąsiedztwa (Justyna Zajac). Mimo większego zaangażowania USA w Azji Południowo-Wschodniej w drugiej dekadzie XXI w., Europa pozostanie nadal ich ważnym partnerem i sojusznikiem. Kryzysowa sytuacja na Ukrainie oraz aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r. stwarzają korzystne przesłanki do umocnienia więzi transatlantyckich oraz obecności wojskowej USA w Europie (Jadwiga Stachura). Problem powyższy nieco inaczej widzi kolejny autor (Marcin Lasoń) w rozbudowanej analizie stanu i perspektyw obecności wojskowej USA w Europie w II dekadzie XXI w. Dochodzi do konkluzji, że dalsza redukcja amerykańskiej obecności wojskowej w Europie jest nieuchronna ze względów finansowych. USA zachowają tylko najważniejsze elementy rozbudowanej, nowoczesnej infrastruktury wojskowej w Europie Zachodniej i Południowej (bazy i lotniska), ponieważ jest ona niezbędna do prowadzenia licznych operacji logistyczno-militarnych poza starym kontynentem.

---

<sup>5</sup> Zob. szerzej: *Przesłanki i następstwa kryzysu Unii Europejskiej dla Europy i świata*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2012, nr 4.

Kolejne artykuły naświetlają różne problemy i wyzwania związane z funkcjonowaniem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Pierwszy tekst (Kazimierza Łastawskiego) opisuje genezę i nowe akcenty w koncepcji strategicznej NATO (Lizbona 2010) oraz trudności jej wdrażania. Podkreśla również jej znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i krajów bałtyckich. Drugi artykuł (Marka Czajkowskiego) przedstawia genezę i modyfikacje związane z planami USA zainstalowania w Polsce i Czechach tarczy antyrakietowej. Lansowanie nowej koncepcji przez administrację Baracka Obamy – zbudowania tarczy antyrakietowej w ramach NATO w drugiej dekadzie XXI w., autor uważa za rozwiązanie właściwe, którego praktyczna realizacja będzie jednak w dużej mierze zależała nie tylko od deklaracji, ale i faktycznego zaangażowania polityczno-militarnego i finansowego poszczególnych państw członkowskich NATO.

Artykuły autorów niemieckich (August Pradetto, Lucas Zech) krytycznie oceniają transatlantycką politykę bezpieczeństwa Niemiec. W pierwszym dominuje krytyka klasy politycznej Niemiec, która z jednej strony deklaruje konieczność przejmowania przez Niemcy większej odpowiedzialności międzynarodowej, a z drugiej unika angażowania się na większą skalę w misje pokojowe ONZ i stabilizacyjne NATO. Równocześnie nie ma spójnej koncepcji rozwiązywania konkretnych problemów w ramach transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa. Wiele działań politycznych, humanitarnych oraz innych, nie wykracza poza wymiar prestiżowo-propagandowy.

Krytycznie też została oceniona rola Niemiec w NATO na przykładzie ich stanowiska wobec wojny domowej w Libii w 2011 r. Niemcy nie tylko odmówiły udziału w powyższej operacji, firmowanej przez NATO, ale na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ dodatkowo złamały solidarność sojuszniczą, wstrzymując się od głosu przy podejmowaniu decyzji na powyższy temat. Powyższe zachowanie Niemiec autor rozpatruje w kontekście jednej z metod badawczych w stosunkach międzynarodowych – „wspólnot praktycznych” (ang. *Communities of Practice*; niem. *Praxisgemeinschaften*), w których występują odstępstwa członków od solidarności sojuszniczej w zależności, selektywnej, od preferencji interesów narodowych lub innych. W tym sensie Niemcy w omawianej kwestii wojny domowej w Libii w 2011 r. praktycznie tylko deklaratorywnie utożsamiały się z celami i działalnością NATO, nie zważając na ujemne następstwa dla więzi transatlantyckich oraz spójności Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Szereg dylematów w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa Polski po 2012 r. podnosi z kolei artykuł, w którym autor (Piotr Mickiewicz) analizuje wiele sprzeczności i wyzwań między jej wymiarem politycznym a militarnym. Pozostałe artykuły w tomie koncentrują się na ocenie stanowiska trzech państw członkowskich UE – Niemiec, Francji i Polski, wobec różnych aspektów polityczno-gospodarczych wymiarów współpracy transatlantyckiej. W odniesieniu do Niemiec analiza (Erharda Cziomera) koncentruje się na uwarunkowaniach i ogólnej ocenie ewolucji głównych tendencji współpracy transatlantyckiej, ze szczególnym

uwzględnieniem stanowiska rządu CDU/CSU/SPD, partii opozycyjnych, kół gospodarczo-handlowych, ekspertów oraz organizacji pozarządowych i opinii publicznej wobec założeń, funkcji i wdrożenia TTIP. Pogłębione oceny i oczekiwania pod adresem przyszłości współpracy transatlantyckiej ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz ustanowienia TTIP przedstawiają analizy w odniesieniu do Francji (Tomasz Młynarski), jak i Polski (Jakub Stankiewicz).

W części „Varia” znalazła się dokumentacja prasowa i komentarze niezależnego niemieckiego publicyisty Petera Munkelta („Dominacja zamiast partnerstwa. Stosunki transatlantyckie Niemiec pod kontrolą służb specjalnych”). W oparciu o szczegółową analizę materiałów prasowych autor przedstawia uwarunkowania, przebieg i implikacje afery podsłuchowej służb amerykańskich dla relacji niemiecko-amerykańskich, według stanu na koniec sierpnia 2014 r. Doprowadziło to nie tylko do kontrowersji polityczno-dyplomatycznych między rządami obu państw, lecz i formułowanych obaw o jeszcze groźniejsze skutki potencjalnego szpiegostwa gospodarczego w odniesieniu do Niemiec. Problem powyższy ma także określone implikacje dla prowadzonych rozmów na temat TIPP między USA i UE. Powstałych kontrowersji nie zmienia ujawniony w sierpniu 2014 r. fakt, że również niemieckie służby specjalne (BND) podsłuchiwały zarówno najważniejszych polityków amerykańskich (np. H. Clinton, J. Kerry), jak i sojuszników w NATO – Turcję i Albanie.

W tomie zamieszczono ponadto sprawozdania z konferencji i debat naukowych, poświęconych: ocenie zaangażowania militarne w Afganistanie (Dominika Welszyng), roli mediów społecznościowych w kryzysach międzynarodowych (Marcin Lasoń), dokonaniom 25 lat transformacji w Polsce (Łukasz Danel), znaczeniu relacji Polski z jej wschodnimi sąsiadami (Olga Kotulska) oraz aspektem ewolucji strategii obronnej Polski, kryzysu i przemian na Ukrainie w kontekście aneksji Krymu przez Rosję (Wojciech Furman, Natalia Adamczyk).

Tom zamykają recenzje monografii poświęconych kryzysowi strefy euro (Beata Molo), problematyce dyskusji poświęconej tarczy antyrakietowej (Anna Paterek), wojen cybernetycznych (Marcin Szymański) oraz ewolucji budżetu UE (Sandra Fiałek).

\*\*\*

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować wszystkim autorom, redaktorom, recenzentom oraz pozostałym osobom i instytucjom, którzy włożyli znaczny wysiłek merytoryczny i organizacyjny w przygotowanie, redagowanie i publikację niniejszego tomu „Krakowskich Studiów Międzynarodowych”.